

ANOSMIA – CZYM TO PACHNIE?

Utrata zdolności widzenia, słyszenia, czy czucia – to niepełnosprawności, o których każdy przynajmniej słyszał. Ale czym jest utrata zdolności węchu? Albo smaku? Dla większości ludzi termin anosmia jest zupełnie nieznany.

Na forum gazety.pl osoba podpisująca się nickiem noangel22 pisze: „jedni nie słyszą, inni nie mówią, niektórzy nie widzą – ale czy słyszeliście, żeby ktoś „nie czuł”?”

Anosmia jest brakiem zdolności odczuwania zapachu, zanikiem zmysłu węchu. Można się z tym urodzić lub nabyć w wyniku wypadku, w którym urazu doznaje głowa; infekcji, alergii, polipów nosa lub na skutek zażywania nieodpowiednich leków; może też stanowić pierwsze objawy chorób mózgu takich jak Parkinson czy Alzheimer. Nie jest to choroba często spotykana. Jednakże wśród znanych osobistości posiadają ją lub posiadali muzyk Stevie Wonder, aktor Bill Pullman, czy poeta doby romantyzmu William Wordsworth. Obniżona zdolność rozpoznawania zapachów nazywa się hiposmia. Tę mogą wywoływać te same bodźce, co anosmię.

W temacie węchu warto nadmienić jeszcze „superzdolność” odczuwania – hipersomię. Tę „dolegliwość” miał zapewne bohater bestsellerowej książki Patricka Süskinda „Pachnidło” – Jean-Baptiste Grenouille, mordujący kobiety w poszukiwaniu idealnego zapachu. Jest ona najrzadziej spotykana z tych trzech. Czynniki ją wywołujące są, poza neurologicznymi, też

psychologiczne – może występować jako sematyzacja depresji.

Anosmia bardzo często występuje z ageuzją – kolejną „egzotyczną” nazwą niepełnosprawności, która jest niczym innym jak utratą smaku.

POMOC

Gdy w wyszukiwarce wpiszesz brak węchu, wyświetli się mnóstwo rozpaczliwych postów z wołaniem o pomoc. Ludzie z anosmią są osamotnieni w swojej chorobie. Świadomość społeczna jest w tym względzie uboga, a stan ten jest bagatelizowany. Świadomość lekarzy jest również często, niestety, granicząca z żadną. Noangel22 pisze: „Powiedziała o tym mojej lekarce, ale ona uznała, że to niemożliwe i że ja sobie tak żartuję”. Pomoc ogranicza się do przepisywania kolejnych kropli do nosa, które nie tyle nie ratują, co mogą pogorszyć sprawę, lub są główną przyczyną zmian.

CZYM TO GROZI?

Teoretycznie brak węchu nie utrudnia funkcjonowania. Nie licząc przypadków pożarów, ulatniania się gazu, czy zepsutego jedzenia, brak węchu nie jest, oceniając „z zewnątrz” czymś potrzebnym. Jednak, jak pisał Kochanowski, „Ślachetne zdrowie/Nikt się nie dowie,/Jako smakujesz,/Aż się zepsujesz.” Stopniowe zapominanie zapachowych wspomnień, takich jak aromat pieczonego, domowego ciasta, zapach perfum matki, czy nawet

smród szkolnej, piwnicznej szatni oraz lekceważąca postawa społeczna mogą prowadzić do stanów depresyjnych. W nielicznych przypadkach brak odczuwania zapachu ludzkiej skóry prowadzi do obniżenia libido. Mogą zaistnieć problemy z odczuwaniem smaków (integracja sensoryczna). Zazwyczaj objawy te nie dotyczą osób z wrodzoną anosmią. Ci jednak, jak wynika z badań, często w dzieciństwie udają, że czują zapachy, ponieważ wydaje im się, że to jest coś, co robią dorośli, dojrzały ludzie oraz by nie wydawać się innym od reszty, nie rozumiejąc przy tym w ogóle, po co się wacha. Gdy dorastają i prawda wychodzi na jaw, jest to ogromną niespodzianką dla rodziców.

UWAGA NA KROPELKI DO NOSA!

Paradoksalnie lekarstwa często szkoda, zamiast ratować. W sieci znalazłam wiele historii ludzi, którzy lecząc zwykły katar, stracili węch, a czasem i smak. Dlatego warto sięgnąć po alternatywne sposoby leczenia, nieraz z apteczki babci. Pewna lekarka poradziła kiedyś mojej znajomej, by katar swojemu dziecku leczyła inhalacją z cebuli. Można wdychać startą cebulę lub przetrzeć patyczkiem higienicznym wnętrze nosa oliwką, a potem sokiem z cebuli. Działa – słowo honoru.

JAK SOBIE RADZIĆ?

Najpiękniejsza recepta, sprawdzona przez asia_minor, jaką znalazłam: „Moja koleżanka nie czuje od urodzenia. Opisujemy jej zapachy: ja kolorami, a jej mąż dźwiękami (muzyk). Dla niej to kosmos. Trudno jej pojąć jak pachnie ziemniak, a co dopiero takie subtelności, że każdy człowiek ma swój specyficzny, „osobisty” zapach (i nie mówię tu o braku higieny). Bliskie sobie osoby potrafią się po tym zapachu rozpoznać, a dla innych jest on tajemnicą. Bardzo często miewa wpadki kulinarne – nie czuje spalony :D (...) A najciekawsze dla mnie jest to, że chce pachnieć. Mąż wybiera jej perfumy i zapachowe kosmetyki wg własnego uznania i ona uważa, że są to najcudniejsze pod słońcem aromaty. Ich miłość jest bardzo piękna...” ■

Sara Korzec (BON AGH)



„Ślachetne zdrowie / Nikt się nie dowie, / Jako smakujesz, / Aż się zepsujesz”